

ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 2

CHOJNICE, dnia 24-go grudnia 1925r.

Nr. 48

Wpływ żywienia paszą soloną na przyrost żywej wagi.

W Aveyron we Francji przeprowadzono dokładne doświadczenie nad wpływem żywienia młodych zwierząt paszą suchą soloną po sprzęcie i niesoloną. Doświadczenie rozpoczęte 18 stycznia br. prowadzono w ciągu 6-u tygodni. Do doświadczenia użyto grupę młodego bydła (rasy Aubrac), składającą się z 10-u sztuk, które w początku doświadczenia ważyły łącznie 1687 kg, czyli średnia waga sztuki wynosiła 168,7 kg. Z tej grupy 5 zwierząt żywiono dobrem sianem solonym po sprzęcie, zaś 5 pozostałych takimże sianem, lecz nieco gorszej jakości. Równocześnie w ciągu takiego samego czasu inną grupę z 10 sztuk zwierząt podobnych i takiegoż wieku, włączonych razem 1669 kg, czyli średnio po 166,9 kg, żywiono dla porównania takimże sianem wyborowym i gorszym, lecz niesolonym. Dawki paszy na dzień i sztukę wyniosły m. w. po 5 kg. siana. Co 15 dni wszystkie zwierzęta były po kolei ważone aż do 1 marca. Od marca zaś obie grupy zwierząt zaczęto karmić zupełnie jednakowo z utrzymaniem w oborze aż do końca zimy, następnie w ciągu lata żywienie było pastwiskowe. Już na 1-go marca wpływ żywienia zaznaczył się bardzo dobitnie w obu grupach. Przyrost żywej wagi był prawie trzykrotnie większy w grupie pierwszej, żywionej paszą soloną. W następnym okresie prób chodziło o stwierdzenie, czy zwierzęta z 1szej grupy przy dalszym już jednakowym żywieniu utrzymują zyskany poprzednio przyrost wagi, zwiększają go jeszcze, czy też częściowo utracą. W tym celu przy stosowaniu jednakowej karmy wszystkie zwierzęta poddano nowemu ważeniu w dn. 22 sierpnia. Okazało się, iż zwierzęta 1ej grupy nadal utrzymały zyskany przyrost wagi. Jednakże indywidualne różnice w tym zakresie wahały się dość znacznie. A mianowicie w okresie od 18 stycznia do 22 sierpnia najgorszy przyrost wagi wynosił 58 kg, najlepszy 115 kg, średnio zaś 87,7 kg. A w porównawczej grupie przyrost wagi na sztukę w najgorszym wypadku wynosił 50 kg, w najlepszym 94 kg, średnio więc 72,6 kg. Doświadczenia wskazują na bezpośrednie dodatni wpływ żywienia paszą soloną i to nie tylko w okresie zadawania takiej paszy, lecz również i w okresach następnych, gdy zwierzęta otrzymują paszę niesoloną. W ogólnym przeliczeniu wynika, iż w powyższym okresie doświadczalnym, obejmującym 213 dni w grupie karmionej paszą soloną przyrost żywej wagi na jedną sztukę przewyższał o 15,1 kg. takiż przyrost w grupie, karmionej paszą niesoloną. Zwierzęta i w następnym czasie utrzymały lepszą wagę, a również wykazywały lepsze oznaki zdrowia i ładniejszy wygląd. Zatem żywienie paszą soloną okazało się wielce korzystne i zasługuje na uwagę hodowców. (H. Hitler w „Journal d'Agriculture Pratique“ Nr. 42 z dn. 17. X. 25 r.)

Uwagi i wskazania z zakresu żywienia zwierząt.

Gdy się rozejrzeć po Polsce i zastanowić, wielką jest narzekających. Narzeka rolnik drobny i duży, czy to samo robotnik i fabrykant, nie innego nie słyszy się i od inteligenta, kupca, rzemieślnika i innych. Czy naprawdę w Polsce wszystkim tak źle się dzieje. Dobrze nie jest, ale w warunkach, w jakich powstała Polska, nie mogło być wiele lepiej; mamy Ojczyznę obszerną i bogatą, lecz wyniszczoną przez wojnę i długoletnią niewolę, w dodatku zaś stan oświaty wśród szerokiego ogółu jest bardzo niski, a ogół ten, naraz został powołany do zadań, do których nie był przygotowany. To też niewątpliwie popełnione niejedno błęd, ale za to zdobyliśmy się na niejedno doświadczenie. A z tych doświadczeń, najpewniejsze pewno będzie to, które nam mówi, że nie można polegać na rozmaitych szumnych hasłach i obietnicach, tak hojnie szafowanych na zebraniach, wiecach, w pismach i odezwach przez licznych partyjników zachwalających swoje stronnictwa i wzajemnie licytujących się, ale trzeba przede wszystkim liczyć na własną rozumną pracę, zapobiegliwość i oszczędność.

Niejeden z czytelników gotów oburzyć się na podobne nawoływania, zwłaszcza do oszczędności, bo przecież prawie każdy z nas bodaj najwięcej o tem myśli, że groszy, o które tak trudno, napróżno nie wydawać. A jednak prawie w każdym gospodarstwie popełniamy błędy, mające pozory oszczędności, gdy w rzeczywistości takie postępowanie powinno być zaliczone raczej do rozrzutności — prawda nieświadomej. A chociaż „nieświadomość grzechu nie czyni“, ale straty powoduje i dlatego też rolnik musi być uświadomiony o wszystkim, co się tyczy jego warsztatu pracy. Tę świadomość daje nauka, powinniśmy więc nie żałować trudu i wydatków, żeby potrzebną naukę zdobywać.

W tym artykule chcę omówić błędy, wynikające z braku wiadomości o potrzebach pokarmowych rozmaitych zwierząt gospodarskich i wskazać jakie korzyści daje żywienie prawidłowe.

Prawie w każdym gospodarstwie mamy konie, krowy, trzodę drób oraz młody przychowek. Koszty żywienia i wychowu młodzieży są znaczne i zachodzi pytanie, czy ogół gospodarzy racjonalnie karmi swoje zwierzęta i czy nie naraża się na straty. O racjonalnym żywieniu nie może być mowy chociażby dlatego, że zaledwie jeden z kilku lub kilkanaście tysięcy rolników należycie sobie zdaje sprawę, zarówno z potrzeb zwierząt, jak i wartości odżywczej różnych pasz to znaczy — ile i jakich części odżywczych znajduje się w poszczególnych paszach. U nas nie ma jeszcze świadomości, że brak wiedzy jest największą rozrzutnością.

Temat żywienia zwierząt jest obszerny, niepodobna go w krótkim artykule dostatecznie wyjaśnić. Omówiłem tedy tylko ważniejsze zasady i wynikające z tego wskazówki praktyczne, a więcej szczegółowe wiadomości trzeba zdobywać na zebraniach kółek rol-

niezych, oraz przez czytanie odpowiednich pism i książek.

Oo do potrzeb pokarmowych, to każde zwierzę potrzebuje, zależnie od rodzaju i produkcji, rozmaitego ustosunkowania składników odżywczych.

Listowne nauczanie rolnictwa.

Jak już donosiliśmy, w pierwszych dniach listopada r. b. powstały w Warszawie „Kursy rolnicze im. Stanisława Staszica, które się odbywają drogą korespondencji i są podzielone na 240 wykładów, rozsyłanych w ciągu dwu zimowych semestrów po 6 tygodniowo. Uczestnicy Kursów prócz ścisłego rolnictwa systematycznie przechodzą szczegółową hodowlę, ogrodnictwo, warzywnictwo, pszczelnictwo, budownictwo wiejskie i wiele innych tak ważnych dla każdego rolnika przedmiotów. Wykłady piszą Pp. Dr. Leonard Batnicki, starszy asystent Państwowego Instytutu Meteorologicznego, Sławomir Miklaszewski, prof. Politechniki Warszawskiej, Stanisław Leśniowski, dyrektor Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, inż. Stefan Biedrzycki, prof. Szkoły Głównej Gospod. Wiejsk., Dr. Marceł Rożafski, Kierownik Sekcji Nasiennej Centr. Towarzystwa Rolniczego, Inż. Stanisław Turczynowicz, prof. Szkoły Główn. Gospod. Wiejsk., L. Dobrzański, Prof. Szkoły Głównej Gospod. Wiejsk., Inż. Mieczysław Kwasiński, Inspektor Handlowy Centr. Tow. Rol., Dr. Jan Rożafski, Prof. Szkoły Głównej Gosp. Wiejsk., Stanisław Schuch, Inspektor Okręgowy Zarządu Stadnin Państwowych, Dr. Franciszek Staff, Prof., Szkoły Głównej Gospod. Wiejsk., Maurycy Trybulski, referent Ministerstwa Rolnictwa, Edmund Jankowski, prof. Szkoły Głównej Gosp. Wiejsk., F. Rożyński, Rada Minist. Roln. i D. P., Stan. Brzóska, Prezes Naczel. Związku Tow. Pszczelnicych, Henryk Ohrt, Dyrektor Biura Rachunkowości Rolnej Centr. Tow. Roln., Dr. Feliks Wadowski, referent Ministr. Ref. Roln., Inż. architekt Bogumił Rogaczewski, Inż. Melchior Nestorowicz, Prof. Politech. Warsz. i wielu innych powszechnie znanych i cenionych profesorów i pionierów naszego rolnictwa. — Korzystanie z tak świetnych wykładów jest wielce ułatwione bo ukończenie pełnej szkoły powszechniej lub 4 klas gimnazjum wystarcza już do przyjęcia. Kursy zasadniczo trwają dwa zimowe semestry, a ze względu na ich korespondencyjny charakter, zacząć je można w każdym czasie.

Na kursy wyżej wspomniane powinni się zapisać wszyscy ci, którym brak teorii dał się we znaki, którzyby chcieli ułatwić sobie pracę zawodową w administracji rolniczej, którzyby przez uzupełnienie swej fachowej wiedzy, chcieli zwiększyć dochodowość swego gospodarstwa i tem samem przyczynić się do podniesienia ogólnego dobrobytu w kraju.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela Zarząd Kursów im. Stan. Staszica, Warszawa, ul. Nowy Świat 22, m. 84.

Poradnik gospodarczy.

Omlot koniczyny.

Koniczyna ma nasienie otulone cienką plewką. W jednej główce koniczyny jest 30—60 ziarenek. Nasienie dosyć trudno odstaje od plewek. Najlepiej młócić w czasie suchym, lub w sily mróz. Wtedy głów-

ka i plewy stają się kruche i łatwiej odpapają przy młóceniu. Młóci się cepami, naprzód lżej, a po odrgabieniu słomy od główek, młóci się bardzo mocno, aby ziarno z otaczającej lupinki wypadło. Do łuszczenia koniczyny używają się także osobne maszyny bukowińskie, są nawet osobne młocarnie do koniczyny. Są takie urządzenia do zwykłej sztyftowej młocarni, a nawet do ręcznej młocarni, które przy młóceniu wyłuskają koniczynę z plewek. Nasienie koniczyny należy też oczyścić jaknajlepiej. Kto posiada małą ilość nasiennej koniczyny, to najpraktyczniej oczyścić nasienie ręcznie na sitach. Dla większej ilości istnieją maszyny ze specjalnymi sitami. Maszyny takie mogą być zakupione na wspólny użytek dla kółka rolniczego lub mogą być na stacjach dla oczyszczenia nasion. Gdy rolnik posiada koniczynę z kanianką, to najlepiej gdy koniczyny takiej nie użyje na nasienie. Kaniankę oddzielić można tylko na specjalnych maszynach, które są znane pod nazwą „kuskuta”.

Przechowanie warzyw w ziemi.

Większość warzyw najlepiej przechowuje się w ziemi, zwłaszcza w kopcach: trzyma się doskonale przez całą zimę i wiosnę, nie tracąc nic na smaku i wyglądzie, jeśli przechowalne przygotowaliśmy, odpowiednio i racjonalnie prowadziliśmy pielęgnowanie.

Przykrycie warzyw ziemią zmniejszy znacznie ich parowanie, dzięki czemu stracą mniej na wadze podczas przechowania, niż trzymane w piwnicy.

Miejsce pod kopiec powinno być dość wysoko położone, suche, piaszczyste, ziemia — możliwie jałowa, a przynajmniej przez kilka lat nienawożona, obecność bowiem cząstek organicznych w glebie może łatwo spowodować psucie się przechowywanych warzyw.

Kierunek kopca dajemy z północy na południe aby słońce równomiernie ogrzewało obie jego strony; natomiast gdy założone są kopce ze wschodu na zachód, wówczas duża podłużna powierzchnia ze strony południowej nagrzewa się silnie promieniami słonecznymi i warzywo zaczyna się psuć.

Walka z pasorzytami w kurnikach.

Grąjącym rozczynem angielskiej (gorzkiej) soli należy spryskiwać ślany i grzędy, lub zapomocą penszla dobrze je obmywać. Jest to sposób niezawodny i nieszkodliwy dla drobiu, na 4 litry wrzącej wody dodaje się pół klg. gorzkiej soli.

Marchew jako karm dla kur.

Marchew jest doskonałą karmą dla kur. Zadaje się ją w tej formie: Na 10 kur robi się mieszankę złożoną 1/2 kg. gotowanych ziemniaków, 1/4 kg. grubych otrąb pszennych i 1/2 marchwi cienko krajanej. Mieszankę tę zadaje się rano i w południe, podobnie z bardzo dobrym skutkiem.

Zmarznięta ziemia.

By ziemia zmarznięta odtajała, należy przysypać śnieg na ziemi leżący warstwą niezgaszonego wapna które stopniowo tak ociepli grunt, że po 10 albo 15 godzinach można z łatwością go rozkopać, nawet przy 20 stopniowym mrozie.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukarnia i zakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego”
w Chojłcach.